

Anna Jedynak

Intuicyjne podstawy empirystycznych koncepcji sensu

1. GENEZA PROBLEMU SENSOWNOŚCI

Filozofów zrzeszonych w Kole Wiedeńskim niepokoił fakt coraz częstszego odwoływania teorii empirycznych, które zdawały się wcześniej dobrze ugruntowane. W poszukiwaniu powodów tego faktu przyjęli, że los taki przypada w udziale teoriom, które zawierają wręty metafizyczne, a tym samym wykraczają poza granice doświadczenia i nie są przez nie należycie uzasadnione. Neopozytywiści uznali, że dla zapewnienia rzetelności i trwałości wiedzy empirycznej należy oddzielić ją od metafizyki. Wysiłki ich miały na celu takie sformułowanie kryterium sensowności wyrażań, w myśl którego wypowiedzi metafizyczne okazałyby się bezsensowne.

Empirystów obecnego stulecia łączy ogólne przekonanie, że sensowne są wszystkie i tylko te wyrażenia, które pozwalają mówić o tym, co da się doświadczalnie sprawdzić lub chociaż uprawdopodobnić. Różne są natomiast eksplikacje tego przekonania: odnoszą się do predykatów bądź do zdań; odwołują się do weryfikowalności lub do falsyfikowalności, do potwierdzalności całkowitej lub częściowej. Mnogość eksplikacji bierze się nie tyle z różnic w podstawowych założeniach przyjętych przez poszczególnych empirystów, ile stąd, że kolejne propozycje kryteriów sensowności okazywały się nieadekwatne — rozmięły się z intencjami twórców, pociągając za sobą niepożądane konsekwencje. Kwalifikowały jako sensowne wyrażenia, które w myśl tych intencji nie miały takimi być, bądź jako bezsensowne te, których sensowność nie budziła wątpliwości.

Empirystom zainteresowanym problematyką znaczenia przyświecał więc wspólny cel: danie w sposób adekwatny formalnego wyrazu pewnym intuicjom filozoficznym. Rozwiązania, których nieadekwatność została wykazana, traciły zwolenników, co stymulowało dalsze poszukiwania. Można tu więc odnotować pewien postęp, polegają-

cy na zgodnym odstępowaniu od rozwiązań nietrafnych i na poszukiwaniu rozwiązań wolnych od zauważonych usterek. Postęp ów nie został jednak uwieczniony opracowaniem rozwiązania powszechnie zaakceptowanego. Wprawdzie niepożądane konsekwencje późniejszych propozycji są daleko subtelniejsze od tych, jakie właściwe były propozycjom wcześniejszym, niemniej jednak nie sformułowano na gruncie empiryzmu kryterium sensu uznanego za w pełni adekwatne.

Nasuwa to przypuszczenie, że działo się tak nie dlatego, iż filozofowie zajmujący się tą problematyką nie zdołali odkryć właściwego rozwiązania, lecz dlatego, że rozwiązanie takie po prostu nie istnieje. Przegląd empirystycznych koncepcji znaczenia oraz powodów, dla których były one zarzucane, potwierdza to przypuszczenie: ujawnia mianowicie, że koncepcje te respektować miały szereg różnych intuicji, które łącznie nie mogą być spełnione, gdyż spełnienie pewnych z nich wyklucza spełnienie innych.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym koncepcjom sensu empirycznego. Niekiedy empirystyczne kryteria sensu okazują się zdecydowanie nieadekwatne do intencji twórców, gdyż kwalifikują jako sensowne dowolne wyrażenia. W tych wypadkach kryteria opatrzone zostaną stosownymi poprawkami, zawężającymi je w myśl domniemanego zamysłu autorów.

2. KRYTERIA SENSU

2.1. Schlick

Najbardziej restrykcyjne są kryteria sensu u Schlicka. Przyjmuje on odrębne kryterium dla terminów, odrębne dla zdań. Sensowne są, jego zdaniem, terminy obserwacyjne i te terminy teoretyczne, które są definiowalne za pomocą terminów obserwacyjnych. Zdanie natomiast jest sensowne zawsze i tylko, gdy jest zasadniczo weryfikowalne, czyli gdy można wskazać wystarczające warunki jego prawdziwości.

2.2. Ayer

Zgodnie z kryterium Ayera sensowne empirycznie mają być zdania weryfikowalne, przy czym rozróżnia on weryfikowalność bezpośrednią i pośrednią. Zdanie jest bezpośrednio weryfikowalne, gdy jest albo zdaniem obserwacyjnym, albo z koniunkcji tego zdania z pewnymi dodatkowymi obserwacyjnymi przesłankami wynika przynajmniej jedno zdanie obserwacyjne, które z samych tych dodatkowych przesłanek nie wynika. Zdanie jest pośrednio weryfikowalne, gdy z jego koniunkcji z pewnymi dodatkowymi przesłankami wynika jedno lub więcej zdań weryfikowalnych bezpośrednio, przy czym każda z dodatkowych przesłanek jest albo zdaniem analitycznym (w szczególności definicją terminu teoretycznego, wiążącego go z obserwacyjnymi), albo zdaniem weryfikowalnym bezpośrednio, albo takim, którego pośrednią weryfikowalność można okazać niezależnie.

Ostatnia definicja opiera się na błędnym kole bezpośrednim, ponieważ w definiowaniu występuje pojęcie pośredniej weryfikowalności. Jest to jednak usterka techniczna,

nie zasadnicza, gdyż można sformułować indukcyjną definicję pośredniej weryfikowalności. Pośrednio weryfikowalne byłyby wszystkie i tylko: (1) zdania, z których w niesprzecznej koniunkcji z dodatkowymi przesłankami (analitycznymi lub weryfikowalnymi bezpośrednio) wynikają zdania weryfikowalne bezpośrednio oraz (2) zdania, z których w niesprzecznej koniunkcji z dodatkowymi przesłankami (analitycznymi lub takimi, których pośrednią weryfikowalność można wykazać niezależnie) wynikają zdania weryfikowalne bezpośrednio.

Niezamierzoną konsekwencją tego kryterium jest to, że kwalifikuje ono jako sensowne dowolne zdania. Ilustruje to następujący przykład, przytoczony przez Zabłudowskiego:¹ Niech w wyrażeniu $\{[M \wedge (O_1 \rightarrow O_2)] \wedge O_1\} \rightarrow O_2$ M będzie dowolnym zdaniem, a O_1 i O_2 — zdaniami spostrzeżeniowymi, które są logicznie niezależne i żadne z nich nie wynika z M (gdyby wynikało, to z tej racji M byłoby bezpośrednio weryfikowalne). Wtedy zarówno $M \wedge (O_1 \rightarrow O_2)$, jak i $(O_1 \rightarrow O_2)$, są bezpośrednio weryfikowalne, a w związku z tym M jest także pośrednio weryfikowalne, bo w koniunkcji z bezpośrednio weryfikowalnym $(O_1 \rightarrow O_2)$ pociąga za sobą inne bezpośrednio weryfikowalne — $M \wedge (O_1 \rightarrow O_2)$.

Aby uniknąć tej konsekwencji, należy zastrzec, że tylko takie związki wynikania świadczą — w myśl przyjętego kryterium — o sensowności zdań, w których następnik wynika z poprzednika, nie wynika natomiast z koniunkcji niektórych, lecz nie wszystkich członów tej koniunkcji, którą stanowi poprzednik w normalnej postaci. Eliminuje to kontrprzykład Zabłudowskiego (a także inne podobne), w którym O_2 wynika nie tylko z przytoczonej koniunkcji, ale także z tej koniunkcji uszczuplonej o zdanie M .

2.3. Carnap 1

Carnap we wczesnym okresie twórczości formułuje osobne kryterium sensu dla zdań, a osobne dla predykatów. Sensowne są, jego zdaniem, zdania obserwacyjne oraz wszystkie i tylko te zdania teoretyczne, które są potwierdzalne. Zdanie Z jest zdaniem potwierdzalnym (innymi słowy: potwierdzenie zdania Z redukuje się do potwierdzenia zbioru zdań obserwacyjnych) zawsze i tylko, gdy istnieje skończony ciąg niesprzecznych zbiorów $K_1 \dots K_n$, złożonych ze zdań, taki że:

- (1) do zbioru K_1 należy wyłącznie zdanie Z ;
- (2) do zbioru K_n należą wyłącznie zdania obserwacyjne;
- (3) dla każdego zdania Z_{K_i} ze zbioru K_i ($1 \leq i \leq n-1$): albo zdanie Z_{K_i} wynika z pewnego skończonego podzbioru zbioru K_{i+1} , albo ze zdania Z_{K_i} wynika nieskończenie wiele logicznie niezależnych zdań ze zbioru K_{i+1} .

W szczególnym przypadku $n = 2$; wtedy albo zdanie Z wynika z pewnego skończonego podzbioru zbioru zdań obserwacyjnych (Carnap wówczas powiada, że potwierdzenie zdania Z redukuje się całkowicie do potwierdzenia zbioru zdań obserwa-

¹ Zabłudowski [1966], s. 14.

cyjnych), albo ze zdania Z wynika nieskończenie wiele logicznie niezależnych zdań obserwacyjnych (Carnap powiada, że potwierdzenie zdania Z redukuje się bezpośrednio i niecałkowicie do potwierdzenia zbioru zdań obserwacyjnych). Zdanie sensowne to zdanie potwierdzalne; ma ono wchodzić w związki wynikania ze zdaniami obserwacyjnymi albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem innych zdań, przy czym w tym drugim wypadku związki wynikania nie muszą przebiegać w tym samym kierunku.

Kryterium to kwalifikuje jako sensowne dowolne zdanie (o czym wspomina Kotarbińska,² Mehlberg³ i Zabłudowski⁴). Dowolne zdanie R jest sensowne, gdyż wynika z koniunkcji $P \wedge R$, gdzie P jest prawem nauki, z którego wynikają konsekwencje obserwacyjne. Potwierdzenie zdania R redukuje się więc pośrednio do potwierdzenia zbioru konsekwencji prawa P .

Należy więc opatrzyć to kryterium zawężającą je poprawką. Posłużmy się w tym celu pojęciami hipotezy minimalnej i hipotezy maksymalnej (pojęcia te pochodzą od Mehlberga i Zabłudowskiego, którzy formułują porawki idące w podobnym kierunku⁵). Przyjmijmy, że zdanie Z stanowi hipotezę minimalną ze względu na swe konsekwencje należące do zbioru K zawsze i tylko, gdy nie istnieje takie zdanie, które by wynikało z Z — ale nie byłoby jemu równoważne — i które pociągałoby wszystkie konsekwencje zdania Z należące do zbioru K . Zdanie Z stanowi hipotezę maksymalną ze względu na swe racje ze zbioru K zawsze i tylko, gdy nie istnieje takie zdanie, z którego wynikałoby Z i które nie byłoby z Z równoważne, oraz które byłoby konsekwencją alternatywy racji zdania Z ze zbioru K .

Do warunków sensowności, przyjętych przez Carnapa, dodajemy następujące:

- (4') dla każdego zdania Z_{K_i} ze zbioru K_i ($1 \leq i \leq n-2$) i dla każdego zdania Z_{K_j} ze zbioru K_j ($j > i$), jeżeli zarazem:
- (a) zdanie Z_{K_i} wynika z pewnego skończonego podzbioru zbioru K_{i+1} ,
 - (b) zdanie Z nie stanowi hipotezy maksymalnej ze względu na swe racje ze zbioru K ,
 - (c) ze zdania Z_{K_j} wynika nieskończenie wiele wzajemnie niezależnych logicznie konsekwencji, należących do zbioru K_{j+1} ,
- to: Z_{K_i} stanowi hipotezę minimalną ze względu na swe konsekwencje należące do zbioru K_{j+1} ;
- (5') dla każdego zdania Z_{K_i} ze zbioru K_i ($1 \leq i \leq n-2$) i dla każdego zdania Z_{K_j} ze zbioru K_j ($j > i$), jeżeli zarazem:
- (a) ze zdania Z_{K_i} wynika nieskończenie wiele wzajemnie niezależnych logicznie konsekwencji, należących do zbioru K_{i+1} ,

²Kotarbińska [1966], s. 302.

³Mehlberg [1939-46], s. 241-2.

⁴Zabłudowski [1967], s. 67-8.

⁵Mehlberg, [1939-46], s. 242, Zabłudowski, [1967], s. 69.

(b) zdanie Z_{K_i} nie stanowi hipotezy minimalnej ze względu na swe konsekwencje ze zbioru K_{i+1} ,

(c) zdanie Z_{K_i} wynika z jakiegoś skończonego podzbioru zbioru $Z_{K_{j+1}}$,

to Z_{K_i} stanowi hipotezę maksymalną ze względu na swe racje będące skończonymi podzbiorem zbioru K_{j+1} .

Carnap liberalizuje w porównaniu ze Schlickiem nie tylko kryteria sensowności zdań, ale i predykatów. Poza predykatami obserwacyjnymi i definiowalnymi za pomocą obserwacyjnych sensowne mają być, jego zdaniem, także predykaty wprowadzone na zasadzie redukcji za pomocą predykatów obserwacyjnych bądź takich, których sensowność została wykazana uprzednio.

2.4. Carnap 2

Z czasem zainteresowania Carnapa koncentrują się na sensowności predykatów, nie zdań, przy tym sensowność tę pojmuje mniej restrykcyjnie. Liberalizacja kryterium nie idzie jednak w kierunku usankcjonowania także innych rodzajów postulatów znaczeniowych dla predykatów teoretycznych. Sensowności predykatów przestaje się Carnap w ogóle doszukiwać w ich związkach znaczeniowych z predykatami obserwacyjnymi. Ma o niej świadczyć jedynie przydatność heurystyczna predykatów teoretycznych.

Predykat teoretyczny T jest sensowny zawsze i tylko, gdy albo

(1) z niesprzecznej koniunkcji pewnego zdania, zawierającego predykat T , i postulatów teorii wynika jakieś zdanie obserwacyjne, które z samych postulatów teorii nie wynika, albo

(2) z niesprzecznej koniunkcji pewnego zdania, zawierającego predykat T , postulatów teorii i zdań $Z_1 \dots Z_n$, zawierających terminy teoretyczne, których sensowność została wykazana uprzednio, wynika jakieś zdanie obserwacyjne, które nie wynika z samych postulatów teorii w koniunkcji ze zdaniami $Z_1 \dots Z_n$.

Jeżeli nie nałoży się żadnych ograniczeń na postulaty znaczeniowe, kryterium to kwalifikuje dowolny termin jako sensowny, o czym wspominają Wójcicki i Zabłudowski⁶ i dowodzą tego w następujący sposób.

Bezsensowny predykat T_1 da się «usensownić» poprzez wprowadzenie za jego pomocą terminu skrótowo-zastępczego T_2 , scharakteryzowanego postulatami $\wedge x \{T_2(x) \equiv [T_1(x) \wedge O_1(x)]\}$, gdzie O_1 jest terminem obserwacyjnym. Z koniunkcji zdania $\wedge x T_2(x)$ i przyjętego postulatu wynika logicznie $\wedge x O_1(x)$, w związku z czym T_2 spełnia kryterium sensu. W konsekwencji sensowne okazuje się również T_1 , gdyż z tego postulatu, zdania $\wedge x T_1(x)$ i zdania $\sim \forall x T_2(x)$ wynika logicznie $\sim \forall x O_1(x)$. Remedium upatrywać można w nałożeniu ograniczeń na postulaty, wykluczając charakteryzowanie wyrażań *nonsensus per nonsensum*.

⁶Wójcicki [1964], s. 235-7, Zabłudowski [1967], s. 73.

2.5. Przełęcki i Wójcicki

Sensowne, zdaniem Przełęckiego, są te predykaty, które nie są całkowicie nieostre, czyli te predykaty obserwacyjne, których całkowita nieostrość została wykluczona w toku procedury ostensywnej, charakteryzującej znaczenie tych predykatów bezpośrednio, oraz te terminy teoretyczne, które na gruncie przyjętych postulatów charakteryzujących ich znaczenie nie są całkowicie nieostre przy pewnej (niekoniecznie przyjętej zwyczajowo) interpretacji terminów obserwacyjnych. Sensowność predykatów teoretycznych zależy więc od ich powiązań z predykatami obserwacyjnymi, wyrażonych w postulatach znaczeniowych.

Wójcicki rozważa różne kryteria sensowności predykatów teoretycznych. Jedną z jego propozycji zbliżoną jest do propozycji Przełęckiego: sensowny ma być predykat, który nie jest całkowicie nieostry na gruncie pewnego rozszerzenia teorii empirycznej do systemu empirycznie zupełnego (czyli systemu, w którym każde zdanie nie zawierające stałych teoretycznych lub jego negacja jest tezą). „Pewne rozszerzenie teorii do systemu empirycznie zupełnego” ma swój odpowiednik w koncepcji Przełęckiego w postaci pewnej interpretacji terminów obserwacyjnych, tyle że tu interpretacja ta usankcjonowana jest postulatami.

Zarówno Przełęcki, jak i Wójcicki za sensowne empirycznie uważają, poza zdaniami obserwacyjnymi, wszystkie i tylko te zdania teoretyczne, które są syntetyczne, a ich wartość logiczna jest zdeterminowana przy pewnej (niekoniecznie przyjętej zwyczajowo) interpretacji predykatów obserwacyjnych na gruncie postulatów charakteryzujących znaczenie predykatów teoretycznych.

2.6. Ajdukiewicz

Ajdukiewicz opracowuje z pozycji empirystycznych koncepcję znaczenia, którą odnieść można tylko do wyrażeń złożonych: znaczeniem wyrażenia złożonego W ma być hednoznaczna funkcja, przyporządkowująca denotacji każdego z wyrażeń składowych wyrażenia W jego pozycję składniową w obrębie W . Sensowne zatem jest takie wyrażenie, dla którego można taką funkcję wskazać. Cel naszkicowania tej koncepcji był inny niż w wypadku neopozytywistów: nie chodziło o dezawuowanie metafizyki ani o odróżnienie zdań mających prawo obywatelstwa w naukach empirycznych od pozostałych zdań. Ajdukiewicz rozważał problem, czy możliwa jest konstrukcja takiego języka, w którym wyrażalna byłaby wiedza wyłącznie empiryczna. Żadne zdanie takiego języka nie byłoby prawdziwe tylko na mocy znaczeń wyrażeń. Odpowiedź okazała się twierdząca — lecz wymagało to konstrukcji nowej koncepcji znaczenia.

Nie jest całkiem jasne, czy do wyrażeń składowych wyrażenia W Ajdukiewicz skłonny byłby zaliczyć tylko wyrażenia proste, czy także złożone występujące w obrębie W . W pierwszym wypadku sensowne jest każde zdanie składnie zbudowane z wyrażeń prostych o znanych denotacjach, w drugim zaś zbiór zdań sensownych ulega zawężeniu: wszak wyrażeniami składowymi zdań są niekiedy inne zdania, co więcej, każde zdanie jest składnikiem siebie samego. Za denotację zdań Ajdukiewicz uważał

ich wartość logiczną, zatem funkcja będąca znaczeniem zdania przyporządkowywałaby wartościom logicznym jego zdań składowych i jego samego ich pozycje składniowe. W wypadku zdań nierozstrzygalnych — takich, jakie pozytywiści logiczni uważali za bezsensowne — przyporządkowania takiego nie można dokonać, bo nie znana byłaby wartość logiczna zdań. Zatem bezsensowne byłby zdania składnie zbudowane z wyrażen sensownych, lecz nierozstrzygalne bądź zawierające w swoim obrębie zdania nierozstrzygalne. Pierwszy wariant sygnowany dalej będzie jako Ajdukiewicz 1, drugi zaś jako Ajdukiewicz 2.

* * *

Z kryteriami formułowanymi przez autorów dawniejszych wiążą się liczne niepożądane konsekwencje, związane na przykład z ich nadmierną pojemnością: niektóre z nich w pierwotnej wersji kwalifikują jako sensowne dowolne wyrażenie. Dalej, wbrew oczekiwaniom autorów w myśl podanych przez nich kryteriów można budować zdania sensowne z terminów bezsensownych oraz zdania bezsensowne, choć poprawnie zbudowane, z terminów sensownych. Oto przykłady:

W myśl poglądów Schlicka bezsensowny jest termin T , wprowadzony zdaniem redukcyjnym $O_1(x) \rightarrow [T(x) \equiv O_2(x)]$, lecz sensowne jest zawierające ów termin zdanie $T(a)$, bo wiadomo, jak je zweryfikować. Bezsensowne są, przy nieskończonych uniwersach, zdania ogólne, nawet gdy wyrażone są w sensownych terminach obserwacyjnych. Według kryterium Carnapa 1 bezsensowny jest termin T wprowadzony postulatem $O_1(x) \rightarrow T(x)$, lecz sensowne jest zdanie $T(a)$, gdyż wynika z obserwacyjnego zdania $O(a)$. Z drugiej strony, jak wskazał Zabłudowski,⁷ sensowne są na gruncie tego kryterium terminy T_1 i T_2 , scharakteryzowane następująco: $O_1(x) \rightarrow [T_1(x) \equiv O_2(x)]$ oraz $\sim O_1(x) \rightarrow [T_2(x) \equiv O_3(x)]$, lecz bezsensowne jest zawierające je następujące zdanie: $[\sim O_1(a) \wedge T_1(a)] \vee [O_1(a) \wedge T_2(a)]$. U Przetęckiego i Wójcickiego również istnieje możliwość budowania sensownych zdań z bezsensownych terminów i *vice versa*, lecz jest ona wkalkulowana w koszty przyjętych rozwiązań. Wójcicki akceptuje tę możliwość, Przetęcki zaś wskazuje, jakie ograniczenia nałożone na język ją eliminują.

Tak więc empiryści, zwłaszcza ci z początków stulecia, konstruowali pojęcie sensu odbiegające od potocznego, a zarazem dziwili się, że przyjęte przez nich kryteria nie respektują pewnych potocznych intuicji; formułowali niezależne kryteria sensu dla terminów i dla zdań w nadziei, że z sensownych terminów zbuduje się składnie tylko zdania sensowne; za sensowne chcieli uważać wyrażenia przydatne heurystycznie, po czym dziwili się, że przydatność tę wykazują niekiedy wyrażenia niezrozumiałe. Słowem, wiązali z pojęciem znaczenia liczne i bardzo różnorodne intuicje.

⁷Zabłudowski [1967], s. 81-82.

3. POSTULATY EMPIRYZMU

U podstaw empirystycznych kryteriów sensu leżały więc pewne postulaty, które nazwiemy „postulatami empiryzmu”. Każdy z nich równoznaczny jest z żądaniem takiego sformułowania kryteriów sensowności wyrażań, aby odnośnie do dowolnego języka respektowały one pewien warunek. Każdy z tych warunków wyraża z kolei pewną intuicję związaną przez empirystów z pojęciem znaczenia. Oto warunki, których respektowania żąda się w myśl poszczególnych postulatów (oznaczenia (P1)—(P8) odpowiadają samym tym postuatom).

- (P1) Osobne kryteria empirycznej sensowności dotyczą terminów, a osobne — zdań, bez uzależnienia sensowności zdań od sensowności terminów ani *vice versa*.
- (P2) Zdanie składnie zbudowane z terminów sensownych jest sensowne.
- (P3) Wszystkie wyrażenia, wchodzące w skład sensownego wyrażenia złożonego, są sensowne.
- (P4) Znaczenie zdania wyznaczone jest przez jego strukturę i znaczenie wszystkich terminów składowych.
- (P5) Każde i tylko takie wyrażenie (zdanie i/lub termin) jest sensowne, które jest przydatne heurystycznie.
- (P6) Biegły użytkownik języka w zasadzie wie, o jakiego typu obiektach można prawdziwie orzekać terminy sensowne.
- (P7) Biegły użytkownik języka w zasadzie wie, jakie fakty potwierdzają (całkowicie lub częściowo) zdanie sensowne.
- (P8) W języku nie można wyrazić żadnej wiedzy niezależnej od doświadczenia, a prawdziwej tylko na mocy znaczeń wyrażań.

Ogół postulatów dotyczy przypadków, gdy formułowane są kryteria sensowności zarówno dla terminów, jak i dla zdań; do koncepcji, zajmujących się kryteriami sensowności tylko terminów, można odnosić postulaty (P5), (P6) i (P8); natomiast koncepcje, koncentrujące się na sensowności wyłącznie zdań, można rozpatrywać w kontekście postulatów (P5), (P7) i (P8).

Autorzy empirystycznych kryteriów sensu oczekiwali, że kryteria te będą spełniać postulaty empiryzmu. Oczekiwali jednak daremnie; żadne kryterium nie okazało się w pełni zadowalające. Nigdy nie był spełniony ogół tych postulatów, gdyż każde z zaproponowanych przez empirystów kryteriów naruszało pewne empirystyczne intuicje dotyczące pojęcia znaczenia. U empirystów obecnego stulecia, których poglądy zostały wyżej omówione, spełnianie poszczególnych postulatów przez kryteria sensu przedstawia się następująco:

Schlick: kryterium spełnia (P1), (P6) i (P7), lecz wbrew intencji nie spełnia (P2) ani (P3);

Ayer: kryterium spełnia (P5), lecz nie spełnia (P7) ani (P8), z których przynajmniej jeden miał być w zamierzeniu spełniony;

Carnap 1: kryterium spełnia (P1), (P6) i (P7), lecz wbrew intencji nie spełnia (P2) ani (P3);

Carnap 2: kryterium spełnia (P5), lecz zapewne wbrew intencji nie spełnia (P6);

Wójcicki: kryterium spełnia (P1), (P6) i (P7) przy odstąpieniu od (P2) i (P3);

Przełęcki: kryterium spełnia (P1), (P6) i (P7) oraz, przy nałożeniu na język pewnych ograniczeń, (P2) i (P3);

Ajdukiewicz 1: kryterium spełnia (P2), (P3), (P4), (P6) i (P8), lecz nie (P7);

Ajdukiewicz 2: kryterium spełnia (P3), (P6), (P7) i (P8), lecz nie (P2) i nie (P4).

Żadne kryterium nie spełniało więc wszystkich postulatów. I nie był to przypadek: postulaty te okazują się wzajemnie niezgodne.

4. NIEZGODNOŚĆ WZAJEMNA POSTULATÓW

Intuicyjne pojęcie sensu empirycznego, scharakteryzowane przez ogół postulatów, jest wewnątrznie sprzeczne. Aby uwolnić je od tej sprzeczności, należy dokonać stosownego wyboru spośród postulatów, czyli pominąć niektóre spośród nich, tak aby pozostałe nie były już wzajemnie niezgodne. Odstąpienie od niektórych postulatów oznacza osłabienie intuicyjnego pojęcia sensu empirycznego. Osłabienie to może iść w różnych kierunkach, zależnie od tego, które postulaty będą podtrzymane, a od których się odstąpi. Poszczególne kryteria sensu, spełniające niektóre postulaty, a nie spełniające innych, są wyrazem preferencji autorów, przedkładających pewne postulaty empiryzmu ponad inne. Nie zawsze przy tym dawniejsi autorzy świadomi byli intuicji, jakie wiązali z formułowanymi przez siebie kryteriami sensu: niekiedy żądanie, by kryterium spełniało określone postulaty, przyjmowane było przy milczącym założeniu, że wówczas z pewnością spełni ono także pewne inne. Założenie to często bywało fałszywe, gdyż postulaty te nie tylko nie pozostawały do siebie w relacji wynikania, lecz przeciwnie, były niezgodne. Stąd częste niepożądane konsekwencje różnych kryteriów sensu, polegające na tym, że nie został spełniony pewien milcząco założony postulat.

Przyjmijmy, iż dwa postulaty (Pi) i (Pj) są wzajemnie niezgodne zawsze i tylko, gdy istnieje taki język *J*, że dla każdego kryterium sensu *K*, jeżeli kryterium *K* spełnia warunek postulowany przez (Pi) (*resp.* (Pj)) odnośnie do języka *J*, to kryterium *K* nie spełnia warunku postulowanego przez (Pj) (*resp.* (Pi)) odnośnie do języka *J*. Można podejmować próby «uzgodnienia» pewnych postulatów, niezgodnych w myśl przyjętego określenia, wskutek nałożenia na język pewnych ograniczeń; ograniczenia te mają wyeliminować z zakresu rozważań wszystkie te języki, do których odnosi się przyjęte określenie niezgodności postulatów. Wówczas, istotnie, postulaty będą «zgodne», ale tylko odnośnie do pewnych języków, obwarowanych odpowiednimi ograniczeniami. Jak zobaczymy, próby takie bywają podejmowane; ich ceną jest ograniczenie zakresu stosowalności kryteriów sensu.

Postulaty (P1)—(P4) mają charakter formalny: nakładają na kryteria sensu pewne warunki formalne, nie przesądzając niczego w kwestii treści samego tego pojęcia. Postulaty te naruszane są przez kryteria skonstruowane w sposób niezgodny z przepisaniem. Inaczej postulaty (P5)—(P8), mające charakter materialny: zawierają one sugestie właśnie co do treści pojęcia sensu, a spełniające je kryteria mają dokonywać eksplikacji tych sugestii. Jeśli jakieś kryterium nie spełnia tych postulatów, to dlatego, że jest nieadekwatne. W tej grupie postulatów (P8) jest nieco odmienny od pozostałych. Jest on rezultatem nie zainteresowania samym pojęciem sensu, lecz możliwością realizacji pewnej koncepcji epistemologicznej. Na koncepcję znaczenia nałożony jest tylko jeden warunek: aby znaczenie wyrażań nie stwarzało możliwości wyartykułowania w języku jakiegokolwiek wiedzy niezależnej od doświadczenia.

4.1 Niezgodność pomiędzy postulatami materialnymi i formalnymi

Postulat (P4) jest niezgodny z (P5). Jeśli kierować się intuicjami, związanymi z pojęciem przydatności heurystycznej, okazuje się, że pewne zdania — mianowicie zdania uchodzące za bezsensy semantyczne — są poprawnie zbudowane z terminów sensownych (zatem są sensowne w myśl kryteriów respektujących (P4)), a jednocześnie zdecydowanie wątpliwa jest przydatność heurystyczna tych zdań i dlatego nie powinny być one sensowne na gruncie kryteriów spełniających (P5). Jeśli natomiast kierować się eksplikacją pojęcia przydatności heurystycznej, jakiej dokonał Ayer, sensowne w myśl (P5) okazuje się każde zdanie — także takie, w którym występuje termin bezsensowny i które z tego powodu nie spełnia kryteriów respektujących (P4). W obu więc wypadkach postulaty (P4) i (P5) są niezgodne. Nie są natomiast niezgodne ich następujące, osłabione wersje:

(P4') Struktura zdania i znaczenie wszystkich jego terminów wskazują, czy zdanie jest sensowne, a jeśli tak, to jakie jest jego znaczenie.

(P5') Tylko takie wyrażenie (zdanie i/lub termin) jest sensowne, które jest przydatne heurystycznie.

(P4') pozwala, w przeciwieństwie do (P4), odmówić sensowności zdaniom uważanym za bezsensy semantyczne. (P5') pozwala odmówić sensowności pewnym zdaniom spełniającym zbyt obszerne kryterium Ayera. Być może (P4') i (P5) nie są niezgodne, jeżeli inaczej niż to uczynił Ayer dokona się eksplikacji pojęcia przydatności heurystycznej — na przykład, przyjmie się jedną ze zgłaszanych odnośnie do tego kryterium poprawek.

Przypadek Ayera dokumentuje fakt, że niekiedy autorzy formułujący kryteria sensowności świadomi byli pewnych tylko intuicji, jakie wiązali z tym pojęciem, i cały swój wysiłek kierowali na formalizację tych właśnie intuicji (w wypadku Ayera chodziło o formalizację (P5) w odniesieniu do zdań); poza tym jednak wiązali z pojęciem sensowności i inne intuicje, przemilczane ze względu na ich oczywistość. Jak już wspomniałam, zakładano widocznie, iż jeśli wyrażone w kryteriach sensowności

zostaną intuicje mniej oczywiste, te swoiste dla empiryzmu, których wysunięcie zdawało się nowatorskie, to z całą pewnością kryterium sensu respektować będzie intuicje bardziej oczywiste, a absorbujące mniej uwagi. Założenie to często okazywało się fałszywe i nietrudno wówczas było o sytuację, w której kryterium sensu naruszało pewne podstawowe intuicje związane z pojęciem znaczenia; stąd liczne «niepożądane konsekwencje».

Nie inaczej było w wypadku koncepcji Carnapa 2. Miała ona na celu eksplikację (P5) w odniesieniu do terminów. Carnap nie zważał przy tym, czy eksplikacja ta respektować będzie inne intuicje związane ze znaczeniem empirycznym terminów, a w każdym razie nie starał się żadnych takich intuicji uwzględniać. W rezultacie kryterium Carnapa 2 nie spełnia (P6). Sensowne w myśl tego kryterium okazują się pewne terminy, o których odniesieniu przedmiotowym użytkownicy języka nie wiedzą zgoła niczego. Tak więc w języku naturalnym (P5) okazuje się niezgodny z (P6) (przy założeniu trafności dokonanej przez Carnapa eksplikacji pojęcia przydatności heurystycznej). Niezgodność tę można usunąć osłabiając (P5) do postaci (P5'), co pozwala odmówić sensowności terminom, których dotyczą «niepożądane konsekwencje».

Postulat (P4) jest również niezgodny z (P7), nie jest bowiem tak, że każdemu zdaniu poprawnie zbudowanemu z terminów sensownych przysługują określone warunki prawdziwości (z tego powodu spełniająca (P4) koncepcja Ajdukiewicza 1 nie spełnia (P7)). Powodem tej niezgodności są bezsensy semantyczne oraz inne zdania zasadniczo nierozstrzygalne. Osłabienie (P4) do postaci (P4') usuwa tę niezgodność, gdyż dopuszcza odmówienie sensowności zdaniom poprawnie zbudowanym z terminów sensownych, a zasadniczo nierozstrzygalnym. (P7) nie przesądza bowiem, czy warunki prawdziwości przypisuje się zdaniom jako całościom, odnosząc je bezpośrednio do empirii (wówczas (P7) byłby zgodny z (P1), nie byłby natomiast zgodny z (P4')), czy też ich znaczenie rozumiane jako warunki prawdziwości odczytuje się «od dołu», ze względu na znaczenie terminów składowych (wówczas (P7) byłby zgodny z (P4'), lecz nie z (P1)).

W koncepcji Ajdukiewicza 2 nie jest spełniony (P4), jest natomiast spełniony (P4'). Jeśli znaczenie zdań uzależnić od denotacji wszelkich jego wyrażań składowych, także jego samego i jego zdań składowych, może być tak, że zdanie poprawnie zbudowane z terminów sensownych nie jest sensowne; zdarza się tak, gdy mimo sensowności poszczególnych terminów któremuś ze zdań składowych albo całemu zdaniu, którego znaczenie jest określane, nie można przypisać denotacji rozumianej jako wartość logiczna. Dotyczyłoby to właśnie zdań zasadniczo nierozstrzygalnych. Bezsensowne byłyby więc zdania zasadniczo nierozstrzygalne oraz zdania, w obrębie których one występują. Koncepcja Ajdukiewicza 2 spełnia więc (P7). Nie spełnia natomiast (P2): (P2) wynika z (P4), lecz nie wynika z (P4').

4.2 Niezgodność postulatów materialnych

Postulat (P8) spełniony jest wyłącznie w koncepcji Ajdukiewicza (w obu jej wersjach). Koncepcja ta pomyślana była właśnie jako eksplikacja pojęcia znaczenia, spełniająca (P8). Postulat ów nie jest spełniony na gruncie żadnej koncepcji, odwołującej się do tradycyjnie rozumianych pojęć wynikania logicznego czy postulatu znaczeniowego (a każda z przedstawionych propozycji — prócz propozycji Ajdukiewicza — odwołuje się przynajmniej do jednego z nich), gdyż zdanie o schemacie implikacji tautologicznej czy postulat znaczeniowy stanowiłyby właśnie wiedzę aprioryczną. Niemniej jednak na gruncie propozycji Przełęckiego i Wójcickiego, które zakładają denotacyjną koncepcję znaczenia, można zapewnić spełnienie (P8), jeśli kryteria sensowności odnieść tylko do pewnych drastycznie zubożonych języków. Zubożenie to powinno objąć: uchylenie praw logiki w ich tradycyjnym znaczeniu, w drodze wykreślenia ze słownika stałych logicznych potrzebnych do ich wyrażenia; uchylenie wszelkich czysto obserwacyjnych tez języka (w wypadku, gdy takie obowiązywały); ponadto ograniczenie słownika do jego części obserwacyjnej, obejmującej tylko terminy zinterpretowane bezpośrednio, co równoznaczne jest z odwołaniem wszelkich postulatów znaczeniowych dla terminów nieobserwacyjnych, interpretowanych pośrednio. (P8) byłby wówczas spełniony. Przy takich ograniczeniach niewiele pozostałoby jednak z koncepcji Przełęckiego i Wójcickiego, gdyż rdzeniem tych koncepcji są kryteria sensowności terminów teoretycznych.

Ponieważ (P8) spełniony jest tylko wtedy, gdy w języku żadne zdania nie wynikają logicznie z drugih, jest on niezgodny z (P5): ten ostatni postulat odwołuje się do pojęcia przydatności heurystycznej, a o przydatności heurystycznej wyrażań świadczą właśnie pewne związki wynikania — to wyrażenie jest bowiem przydatne heurystycznie, które występuje w obrębie przesłanek, z jakich wynikają logicznie zdania obserwacyjne.

Niezgodne są również postulaty (P5) i (P7). W myśl założeń, które przyjął Ayer, zdanie może być przydatne heurystycznie, a zasadniczo nierozstrzygalne. Dotyczy to zdań, które w koniunkcji z pewnymi dodatkowymi przesłankami pociągają za sobą zdania obserwacyjne, natomiast same, bez dodatkowych przesłanek, w żadne związki logiczne ze zdaniami obserwacyjnymi nie wchodzi. Na przykład, niech w myśl kryterium Ayera (opatrzonego zaproponowaną wyżej poprawką, wykluczającą nadmierną jego pojemność) zdanie Z_1 będzie sensowne ze względu na swą obserwacyjną konsekwencję O_1 i niech zdanie Z_2 będzie sensowne ze względu na to, że w koniunkcji z Z_1 ma obserwacyjną konsekwencję O_2 . Z_2 , choć spełnia kryterium, wzięte w izolacji nie pozostaje w żadnych związkach logicznych ze zdaniami obserwacyjnymi i żadne fakty nie stanowią ani koniecznych, ani dostatecznych warunków jego prawdziwości. (P5), w myśl którego zdania takie są sensowne, pozostaje w duchu holizmu. Holista jednak odstąpiłby przypuszczalnie od (P7) (odniesionego do izolowanych zdań) — a także i od (P6), z którymi (P5) jest niezgodny, ponieważ holistę interesowałaby

sensowność całych koniunkcji, a nie izolowanych zdań czy terminów. Dlatego w przeciwieństwie do Ayera holista skłonny byłby uznać za znaczącą całą koniunkcję zdań, mającą obserwacyjne konsekwencje, nie zaś każdy z członów tej koniunkcji z osobna.

Kryterium Ayera okazuje się kłopotliwe właśnie dlatego, że sensowność przypisuje się nie całej koniunkcji zdań, lecz jej członom, a jednocześnie oczekuje się, że wyróżnione w ten sposób zdania sensowne będą spełniały pewne nie wyszczególnione w kryterium warunki, nałożone na same te zdania, niezależnie od wspomnianych koniunkcji, mianowicie że zdania te okażą się zrozumiałe i/lub zasadniczo rozstrzygalne w izolacji od innych zdań. Osłabienie (P5) do postaci (P5') usuwa niezgodność z (P7).

4.3 Niezgodność postulatów formalnych

Z pewnością niezgodne wzajemnie są (P1) i (P4): (P1) żąda niezależnej charakterystyki sensowności terminów i zdań, a (P4) uzależnia sensowność zdań od znaczenia ich terminów składowych. Postulaty (P2) i (P3) wynikają z (P4) i podobnie jak (P4) są niezgodne z (P1). O ile jednak (P1) i (P4) nie mogą być łącznie spełnione odnośnie do żadnego języka, o tyle dla niektórych (lecz nie dla wszystkich) języków (P1) może być spełniony łącznie z (P2) i (P3). Jest tak, gdy warunki wymienione w (P2) i (P3) spełnione są nie ze względu na przyjętą treść pojęcia sensu, lecz jako twierdzenia natury rzeczowej, prawdziwe przypadkowo w odniesieniu do pewnych języków i na gruncie pewnych, ustalonych niezależnie od siebie kryteriów sensowności dla zdań i dla terminów.

Nie dotyczy to jednak języka naturalnego, aspirującego do uniwersalności. Jeśli istotnie sensowność terminów i zdań zdefiniuje się niezależnie, a na język nie nałoży się żadnych ograniczeń, zawsze otwarta jest możliwość, że w myśl przepisanej sposobu wyposażą się w znaczenie empiryczne pewne zdanie, nie poddając analogicznemu zabiegowi jego wyrażen składowych, a także możliwość takiego zestawienia w poprawnie zbudowanym zdaniu terminów sensownych, aby samo ono kryterium sensowności nie spełniało. Przedstawione wyżej przykłady różnych empirystycznych kryteriów sensu stanowią dobrą ilustrację obu tych możliwości. Można im zapobiec, nakładając na język pewne ograniczenia. Ograniczenia te miałyby na celu pozostawienie w zasięgu rozważań tylko tych języków, dla których spełnione są łącznie (P1), (P2) i (P3).

Wspomnijmy o dwóch tego rodzaju próbach. Pierwszą podjął Carnap.⁸ Zdefiniował on sensowność niezależnie dla zdań i dla terminów, ale nie w sposób ogólny, lecz dla określonego sztucznego języka, poprzez wskazanie denotacyjnego znaczenia poszczególnych terminów oraz warunków prawdziwości poszczególnych zdań atomowych (z uzupełnieniem o przedstawiony indukcyjnie sposób konstrukcji sensownych zdań

⁸Carnap [1946].

złożonych z sensownych zdań atomowych). Przepisanie znaczeń wyrażeniom pomyślane było tak właśnie, że zapewniona została zarówno sensowność zdań, zbudowanych z sensownych terminów, jak i sensowność terminów, wchodzących w skład sensownych zdań. Po podobnej linii idzie spostrzeżenie, jakie poczynił Przełęcki.⁹ On również określił niezależnie sensowność terminów i zdań. Zauważył przy tym, że jeżeli prócz terminów obserwacyjnych i teoretycznych definiowalnych za pomocą terminów obserwacyjnych (a wszystkie one są w myśl przyjętych ustaleń sensowne), słownik języka zawiera nie więcej niż jeden termin teoretyczny wprowadzony na zasadzie redukcji (i z tego powodu również sensowny), to sensowne są (w myśl przyjętego kryterium) wszystkie zdania tego języka. Poza (P1) spełniony jest zatem (P2), a także i (P3), gdyż język terminów bezsensownych w ogóle nie zawiera.

Pozytywiści logiczni sądzili chyba, że choć formułują osobne kryteria sensowności dla terminów i osobne dla zdań, to kryteria te mają w istocie bardzo podobny charakter, gdyż sprowadzają się do wymogu, by wyrażenia pozostawały w pewnej relacji do empirii (za pośrednictwem wyrażen o charakterze obserwacyjnym): sensowność terminów uzależniona jest w ich koncepcjach od kształtu postulatów, za pomocą których terminy te są charakteryzowane, czyli od relacji, w jakie wchodzi z zdaniami obserwacyjnymi pewne zdania, zawierające te terminy. Sensowność zdań natomiast zależy bezpośrednio od ich relacji ze zdaniami obserwacyjnymi. Nawet gdyby owe «relacje do zdań obserwacyjnych» były w obu wypadkach identyczne, nieuprawnione byłoby uogólnienie, że: (1) skoro sensowne są wszystkie terminy występujące w pewnych sensownych zdaniach, to sensowne są wszystkie terminy występujące we wszystkich sensownych zdaniach oraz (2) skoro sensowne są pewne zdania, zbudowane poprawnie z terminów sensownych, to sensowne są wszystkie zdania, zbudowane poprawnie z sensownych terminów. Stąd nieuzasadnione i najczęściej fałszywe okazuje się przekonanie pozytywistów, że jeżeli wyrażenie złożone pozostaje w wymaganych relacjach do empirii, to to samo dzieje się z jego wyrażeniami składowymi i *vice versa*; że kryteria sensowności dla terminów i dla zdań wzięte łącznie dokonują ostrej demarkacji między sensem i bezsensem: z jednej strony mamy wyrażenia sensowne, przy czym po tejże stronie sytuują się zarówno wszelkie ich poprawne formalnie złożenia, jak i wszystkie ich wyrażenia składowe — z drugiej zaś mamy bezsensy, przy czym wszystkie ich poprawne złożenia, jak również niektóre przynajmniej wyrażenia składowe każdego z nich mają tenże sam charakter. Tymczasem nic takiego nie zachodzi, gdy ani nie nałoży się odpowiednich ograniczeń na język, ani nie wskaże, w jaki sposób odczytuje się znaczenie wyrażen złożonych ze względu na znaczenie występujących w nich wyrażen prostych.

W tradycji pozytywizmu logicznego spotykamy jednak tego rodzaju wskazówki. W niektórych spośród omówionych koncepcji (Carnap 1, Przełęcki, Wójcicki) przy-

⁹Przełęcki [1988], s. 102.

muje się, że konsekwencje obserwacyjne wynikają logicznie ze zdań teoretycznych, do których koniunkcyjnie dołączono reguły korespondencji terminów teoretycznych z obserwacyjnymi. W tym sensie znaczenie zdań teoretycznych miałoby zależeć od charakterystyki znaczeniowej terminów teoretycznych, występujących w ich obrębie. Nie znaczy to jednak, że spełniony jest (P4). Często bowiem charakterystyka ta nie wystarcza na to, aby objęte nią terminy zasługiwały na miano „sensownych”, a jednocześnie wystarcza ona do wyprowadzenia obserwacyjnych konsekwencji z niektórych zdań, zawierających te terminy. Na przykład, według ustaleń przyjętych przez Przełęckiego, terminy T_1 i T_2 , scharakteryzowane postuletem $O_1(x) \rightarrow [T_1(x) \vee T_2(x)]$, są bezsensowne, a zarazem zbudowane z nich zdanie $\sim T_1(a) \wedge \sim T_2(a)$ ma obserwacyjną konsekwencję $\sim O_1(a)$ i z tego powodu jest sensowne. Na znaczenie tych zdań wpływa więc nie znaczenie wyrażen składowych, skoro te ostatnie są bezsensowne, lecz jakaś namiastka tego znaczenia, nie wystarczająca do spełnienia kryterium sensowności. Wspomniane ograniczenie, którego konsekwencje rozważał Przełęcki, eliminuje właśnie wyrażenia scharakteryzowane w taki ułomny sposób, a w konsekwencji eliminuje i zdania sensowne zbudowane z terminów bezsensownych.

Pozytywiści logiczni skłonni więc byli respektować (P1), sądząc przy tym, że spełnione są zarazem (P2) i (P3). Odstępowali natomiast od (P4), nie uznając znaczenia zdań za wtórne względem znaczenia terminów. Wójcicki odstępuje od (P2), (P3) i (P4) przy zachowaniu (P1). Przełęcki wskazuje, przy jakich ograniczeniach nałożonych na język spełnione są łącznie (P1), (P2) i (P3). Odstępuje natomiast od (P1) Ajdukiewicz (i jest w tym odosobniony). Jego pojęcie znaczenia zgodne jest natomiast z (P4), (P2) i (P3) — przynajmniej w wersji Ajdukiewicza 1.

5. STRATEGIE PRZEZWYCIĘŻANIA NIEZGODNOŚCI

Jak się okazuje, w obrębie postulatów empiryzmu można wskazać wiele par postulatów wzajemnie niezgodnych. Najczęściej niezgodne z innymi okazują się (P4) i (P5) — są to jedyne dwa postulaty, w myśl których kryterium dostarczać ma zarówno koniecznych, jak i dostatecznych warunków stosowności pojęcia sensu. Przy tym warunki postulowane przez (P4) i (P5) nie są równoznaczne ani wzajemnie ze sobą, ani z warunkami koniecznymi, których dostarczać mają kryteria w myśl innych postulatów. Chociaż nie są równoznaczne, to w pewnych językach, opatrzonych stosownymi ograniczeniami, są zapewne równoważne, czyli kwalifikujące jako sensowne te same wyrażenia. Nie jest tak jednak w językach dostatecznie bogatych, w szczególności w języku naturalnym. Zawsze możliwe jest w nim formułowanie wyrażen sensownych w myśl kryteriów spełniających jedne postulaty, a bezsensownych w myśl kryteriów spełniających inne postulaty, wysuwające warunki o odmiennej treści. Dla uniknięcia niezgodności postulatów można w tej sytuacji wybrać jedną z następujących strategii.

(1a) Można osłabić postulaty — jak to zostało zrobione wyżej odnośnie do (P4) i (P5) — tak aby spełniające je kryteria podawały jedynie konieczne warunki stosownal-

ności pojęcia sensowności empirycznej z pominięciem warunków dostatecznych; kryterium spełniające postulaty, które przed osłabieniem były niezgodne, musiałoby sprowadzać się do szeregu warunków koniecznych, których koniunkcję można by uznać za warunek zarazem konieczny i dostateczny. Rozwiązanie takie eliminowałoby «niepożądane konsekwencje».

(1b) Można osłabić postulaty w kierunku przeciwnym, tak aby spełniające je kryteria podawały jedynie warunki dostateczne stosowalności pojęcia sensowności empirycznej z pominięciem warunków koniecznych; postulaty uprzednio niezgodne byłyby wtedy łącznie spełnione przez kryterium alternatywne. Rozwiązania te nie wydają się zbyt atrakcyjne ze względu na niejednorodność kryteriów, jakie by w rezultacie przyjęto.

(2) Można nałożyć stosowne ograniczenia na język; miałyby one uniemożliwić formułowanie wyrażań, których przykład okazywałby, iż przyjęte kryteria sensowności nie spełniają pewnych postulatów. Rozwiązanie to nie zdaje sprawy z tego, jakie powiązania z empirią wymagane są od wyrażań sensownych w języku naturalnym.

(3) Można świadomie odstąpić od niektórych postulatów. «Niepożądane konsekwencje», wkalkulowane w koszta takiego rozwiązania, przestałyby zapewne być niepożądane. (Wybierając tę strategię można, wzorem Wójcickiego, dla zachowania intuicji związanych z pojęciem znaczenia, a wyrażonych w postulatach, od których się odstępuje, odróżnić sensowność empiryczną od sensowności «bezzprzymiotnikowej»).

Środki zaradcze, wymienione w punktach (1a) i (2) nie są jednak skuteczne w wypadku postulatów niezgodnych w sensie mocniejszym niż scharakteryzowany na użytek niniejszych rozważań, mianowicie w wypadku takich postulatów, że w myśl każdego z nich kryterium sensu ma podawać pewien konieczny warunek stosowalności tego pojęcia, a warunki te łącznie nie mogą być nigdy spełnione. Jest tak np. w wypadku (P1) i (P4). Nie jest pomocne osłabienie postulatów: (P1) nie podlega osłabieniu, osłabienie zaś (P4) do postaci (P4') pozostawia bez zmian konieczny warunek sensowności zdań. Nie jest też pomocne nałożenie ograniczeń na język, gdyż niezgodność między (P1) a (P4) *resp.* (P4') ujawnia się w każdym języku.

Pozostaje zatem rozwiązanie trzecie — konieczny jest wybór pomiędzy postulatami niezgodnymi w tym mocniejszym sensie. Wybór (P1) znaczy, że znaczenia zdania nie odczytujemy «od dołu», ze względu na znaczenie terminów składowych, lecz wyznaczone jest ono bezpośrednio przez relację, w jakiej pozostaje do empirii zdanie jako całość. Niemożliwe jest wówczas opisanie związku pomiędzy strukturą zdania a jego znaczeniem, wyznaczonym w powyższy sposób. Wybór (P4) natomiast pozostawia miejsce na uzależnienie znaczenia zdania od jego struktury i znaczenia terminów składowych; w wypadku słabszej wersji (P4') znaczenie to może być pojęte jako warunki prawdziwości zdań.

Niezgodność (P1) z (P4) i (P4') zdaje się leżeć u podstaw wielu kontrowersji. Na przykład, kryterium sensowności zdań, odwołujące się zgodnie z (P1) do związków wynikania, łączących je ze zdaniem obserwacyjnymi, nie spełnia postulatu (P3), gdyż

każe kwalifikować jako sensowną dowolną koniunkcję i dowolną alternatywę o jednym członie sensownym, a drugim — nie. Jeśli bowiem ze zdania *Z* wynikają zdania obserwacyjne, co czyni *Z* sensownym, to te same zdania obserwacyjne wynikają również z koniunkcji zdania *Z* z dowolnym zdaniem bezsensownym, usensowniając również tę koniunkcję. Podobnie jeśli zdanie *Z* wynika ze zdań obserwacyjnych, co czyni *Z* sensownym, to z tych samych zdań wynika alternatywa zdania *Z* i dowolnego zdania bezsensownego, co usensownia alternatywę. Spostrzeżenie to poczynił Hempel,¹⁰ lecz w późniejszym sprostowaniu sam w następujący sposób zakwestionował jego trafność: w związku logiczne z innymi zdaniami wchodzić mogą tylko zdania sensowne, zatem alternatywa czy koniunkcja o jednym członie bezsensownym nie pozostaje w związku wynikania ani z drugim jej członem, ani z żadnym w ogóle zdaniem.¹¹

Sprostowanie to ma na celu uchylenie trafności przykładów, okazujących, iż kryterium sprowadzające sensowność zdań do ich powiązań ze zdaniami obserwacyjnymi nie spełnia (P3). Mija się ono jednak z celem, gdyż zarazem zakłada zmianę pojęcia sensu, jakim Hempel operował. Pierwotnie Hempel uzależnił sensowność zdań od ich związków logicznych ze zdaniami obserwacyjnymi; jest to inna sensowność niż ta, która leży u podstaw sprostowania, a w myśl której w związki logiczne z innymi zdaniami wchodzić mogą tylko zdania sensowne. Zgodnie z pierwszą koncepcją sensowne jest zdanie, któremu można „przypisać prawdziwość lub fałszywość”, zgodnie z drugą natomiast — zdanie, które „jest prawdziwe lub fałszywe”¹² (oba wyróżnienia moje — AJ). Hempel najwyraźniej miesza wartość logiczną z możliwością przypisania jej zdaniom, czyli myśli zdanie w sensie logicznym ze zdaniem rozstrzygalnym. W myśl szerszej z tych koncepcji (która leży u podstaw sprostowania) wyrażeniom można odmówić sensowności tylko ze względu na ich własności syntaktyczne, lecz nie — ze względu na ich nierozstrzygalność, jeśli są składnie zbudowane. Takie jest np. zdanie „Absolut jest biały”: w pierwszym znaczeniu nie jest ono sensowne, gdyż nie pozostaje w związkach wynikania do żadnych zdań obserwacyjnych. Zarazem jednak wynika z niego pewne zdanie obserwacyjne, mianowicie „Istnieje coś, co jest białe”. W takim razie, skoro — jak przyjął w sprostowaniu Hempel — w związku wynikania z innymi zdaniami wchodzi wyłącznie zdania sensowne, to zdanie „Absolut jest biały” jest sensowne. Pojęcie sensowności, którym operował Hempel przed sprostowaniem, opiera się na postulacie (P1), natomiast pojęcie sensowności, którym operował po sprostowaniu — na postulacie (P4). Gdyby w obu wypadkach posługiwał się on jednym pojęciem sensowności, to byłoby ono oparte na błędnym kole: aby stwierdzić, że zdanie *N* jest sensowne, należałoby wskazać jego obserwacyjne konsekwencje bądź racje; aby zaś stwierdzić, że z jakimikolwiek zdaniami zdanie *N* może wchodzić w związki logiczne,

¹⁰Hempel [1991], s. 112-113.

¹¹Tamże, s. 131-132.

¹²Tamże, s. 131.

należałoby wcześniej wiedzieć, że jest ono sensowne. W odniesieniu do przykładu Hempła, nie wiedząc najpierw, że N jest sensowne, nie możemy z koniunkcji $S \wedge N$ wyprowadzić konsekwencji S .

Różnica preferencji co do (P1) i (P4) uwidacznia się także w ocenie sensowności zdań, przytaczanych niekiedy jako przykłady wypowiedzi zrozumiałych a niesprawdzalnych — należy do nich choćby sformułowana przez Papa¹³ «hipoteza kosmologiczna», w myśl której wszystkie przedmioty, ze sztabami mierniczymi włącznie, rozszerzają się stale w tym samym stosunku. Rzecznicy sensowności takich zdań pojmują na ogół sensowność w myśl (P4), zaś rzecznicy ich bezsensowności — w myśl (P1) i (P7).

Znamienna jest także ocena, jakiej poddał Zabłudowski pewną argumentację spoza kręgu empiryzmu — mianowicie przytoczoną przez Ingardena argumentację,¹⁴ mającą podważyć weryfikacyjne kryterium sensu. Ingarden sądzi, że najpierw musimy zdanie zrozumieć, a zatem znać jego sens, aby orzec, czy i jak jest ono sprawdzalne. Zatem niesprawdzalność nie świadczy o bezsensowności. Zdanie głoszące, że wewnątrz elektronu znajduje się jądro, nie przejawiające się na zewnątrz w żadnych skutkach, jest według Ingardena zrozumiałe (czyli sensowne), a niesprawdzalne (czyli bezsensowne w myśl weryfikacyjnego kryterium). Zabłudowski podważa trafność tego argumentu, dowodząc, że przytoczone zdanie jest bezsensowne, gdyż nie zostało wyposażone w żaden empiryczny sens, sprowadzający się do sprawdzalności właśnie: „Aby dowieść reguły ogólnej, że stwierdzenie niesprawdzalności *jakiegokolwiek* wypowiedzi wymaga znajomości jej znaczenia, trzeba by dowieść rzeczy trudnej do udowodnienia: że trzeba znać sens jakiegoś zdania nawet po to, aby stwierdzić, że zdanie owo sensu nie posiada”.¹⁵ Najwyraźniej Ingarden pojmuje sensowność w myśl (P4) *resp.* (P4'), a Zabłudowski w myśl (P1) i (P7); stąd przytoczona jego wypowiedź stanowi ekwiwokację.

Odnotujmy na zakończenie, że postulat (P4) spełniony bywał przede wszystkim u dawniejszych empirystów, takich jak Locke, Hume (w wersji (P4')) — czy Mill.

Literatura

- K. Ajdukiewicz [1960], *Język i poznanie*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
 K. Ajdukiewicz [1965], *Język i poznanie*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
 A.J. Ayer [1946], *Language, Truth and Logic*, Dover Publ., London
 A.J. Ayer, red. [1969], *Logical Positivism*, The Free Press of Glencoe, Illinois
 R. Carnap [1937], „Testability and Meaning”, *Philosophy of Science*, Vol. 4; polski przekład: Carnap [1969], „Sprawdzalność i znaczenie”, [w:] *Filozofia jako analiza języka nauki*, tłum. A. Zabłudowski, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
 R. Carnap [1946], *Introduction to Semantics*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts

¹³Pap [1963], s. 29.

¹⁴Ingarden [1963], s. 655-662.

¹⁵Zabłudowski [1966], s. 23.

- R. Carnap [1956], „The Methodological Character of Theoretical Concepts”, *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*, Vol. I, Minneapolis
- C.G. Hempel [1950], „The Empiricist Criterion of Meaning”, *Revue Internationale de Philosophie*; polski przekład: C.G. Hempel [1991], „Empirystyczne kryterium znaczenia”, tłum. M. Nowiński, [w:] *Empiryzm współczesny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- R. Ingarden [1963], *Z badań nad filozofią współczesną*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- J. Kotarbińska [1966], „Ewolucja Koła Wiedeńskiego”, [w:] *Logiczna teoria nauki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- H. Mehlberg [1939-1946], „Positivism et Science”, *Studia Philosophica*, Vol. III
- A. Pap [1962], *An Introduction to the Philosophy of Science*, The Free Press of Glencoe, Glencoe
- M. Przełęcki [1961], „Pojęcia teoretyczne a doświadczenie”, *Studia Logica*, t. XI
- M. Przełęcki [1988], *Logika teorii empirycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- M. Schlick [1974], *General Theory of Knowledge*, Springer-Verlag, Wien — New York
- R. Wójcicki [1964], „Sensowność terminów teoretycznych. Krytyczne uwagi o pewnej koncepcji R. Carnapa”, *Ruch Filozoficzny* nr 2/4
- R. Wójcicki [1966a], „O warunkach empirycznej sensowności terminów”, [w:] *Teoria i doświadczenie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- R. Wójcicki [1966b], „Analityczność, syntetyczność, empiryczna sensowność wyrażań”, *Studia Filozoficzne* nr 3
- R. Wójcicki [1968], „Relatywne pojęcie empirycznej sensowności terminów”, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, No. 78
- A. Zabłudowski [1966], „Sprawdzalność i znaczenie”, cz. I, *Studia Filozoficzne* nr 4
- A. Zabłudowski [1967], „Sprawdzalność i znaczenie”, cz. II, *Studia Filozoficzne* nr 1